

Homilia na Mszy św. w rocznicę śmierci
Ks. Dziekana Bernardyna Dziedziaka.



"Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni
i obciążeni jesteście... /Mt.11,28/

"Ja jestem z wami przez wszystkie dni...
/Mt.28,20/

I

Są w życiu sytuacje, że człowiek powiada "już nie
mam do kogo iść", "już nie mam naprawdę nikogo".

Jest to nieraz sytuacja człowieka, starego, schorowa-
go, cierpiącego, którego jako niepotrzebnego inni odepchnęli.
Jest czasem odwrotnie. Człowiek przesycony ucieshami tego
świata, któremu nie dziwna żadna rozkosz nagle zaczyna czuć
pustkę, której nie wypełni świat, ani człowiek. Nikt i nic
go już nie cieszy. Może to być grzesznik napiętnowany i przez
ludzi i przez prawo. I on boleśnie odczuwa: "Nie mam do kogo
iść..."

A my zdrowi, normalni, czy nie odczuwamy czasem, że
świat i człowiek nam nie wystarczą? Czy nie przeżywamy takie
pustki, której żaden człowiek nie potkfi wypełnić. Czy wtedy
nie odzywa się w nas tęsknota za Bogiem i przestawaniem
z Nim.

II

Chrystus przewidział takie sytuacje w naszym życiu.
Przewidział, że człowiek człowiekowi nie wystarczy. Dlatego
zapewnił: "Nie zostawię was sierotami... "Ja jestem z wami
po wszystkie dni aż do skończenia świata... Dlatego i zapro-
sił: "Przyjdźcie do mnie wszyscy..."

I pozostał w Tabernakulum. Pozostał, że tak powiem
w gotowości. Niedalego. W Eucharystii.

Przeżywamy rok Kongresu Eucharystycznego. O czymże
więc rozważać w dniu dzisiejszym, w dzisiejszą rocznicę
śmierci Przewodniczącego Kapłana, Wychowcy was i nas kapłanów Roda-
ków, jak nie o Eucharystii. Tymbardziej, że życie tego święto-
bliwego kapłana oparte było o Tabernakulum

Fiedys przeglądałem Katechizm Ks. Spiragi, wydany
w 1906 r., który często widziałem otwarty na biurku Księdza
Bernardyna. Zwróciłem uwagę na rozdział: Nasze obowiązki
wobec Najśw. Sakramentu. Odpowiedź tam zapisana brzmi: "Obowią-
ki nasze wobec Najśw. Sakramentu Ckhtarza są: częste nawiedza-
nie, uwielbienie czyli adoracja i pożywanie" /str.116/. Uder-
mnie, że na pierwszym miejscu postawione tam jest nawiedzanie.
I zastanawiałem się, czy nie naprawdę fundamentylnym, pierw-
szym obowiązkiem naszym wobec Eucharystii jest nawiedzanie,
a potem pożywanie. Przecież w Ewangelii jest wcześniej wezwa-
nie "przyjdźcie do mnie wszyscy", potem dopiero "bierzcie
i jedzcie". Również, gdy weźniemy tę rzecz od strony człowie-
ka. Nie będzie ten dobrze przyjmował Komunii św., który nigdy
Pana Jezusa nie nawiedza, a kapłan dobrze odprawiał Mszy św.
jeśli nie odprawia nawiedzenia Najśw. Sakramentu. Tak, najpie-
trzeba przychodzić, nawiedzać, by potem owocnie pożywać.
I patrząc w życie tego Wielkiego Kapłana, którego rocznica